

# Faustyna Maciejczuk, Lśnienie

Dziwny jest ten świat  
Popycha mnie wiatr  
Mimo że próbuję stać

I tak cały czas  
Choć przybywa lat  
Pozostaje tylko płacz

Na wierzchu perły  
Lśnią jak w filmie  
Jack Torrance  
A wewnątrz kłębią skrajne myśli się  
Kłębią pchając mnie w obłąd

Smutek pali tlen  
Znowu każde dusi się  
A to własne słowa trują nas

Dalej niż na Hel  
No bo ciągnie stale mnie  
Ku obawom, że przeminął czas

Na wierzchu perły  
Lśnią jak w filmie  
Jack Torrance  
A wewnątrz kłębią skrajne myśli się  
Kłębią pchając mnie w obłąd

Ze mną zrobisz film  
Scenariusz piszesz ty  
Zdjęcia pięknych chwil  
Bo tylko takie dni  
Przed nami są  
Przed nami są

Nie ma co się bać  
Myśli, których czar  
Prowokuje ciągle nas  
Póki dobry stan  
Koi, wrzuca w trans  
Pozwól sobie tutaj trwać

Na wierzchu perły  
Lśnią jak w filmie  
Jack Torrance  
A wewnątrz kłębią skrajne myśli się  
Kłębią pchając mnie w obłąd

Ze mną zrobisz film  
Scenariusz piszesz ty  
Zdjęcia pięknych chwil  
Bo tylko takie dni  
Przed nami są  
Przed nami są